

Anatol Gacek z Bielska-Białej ratuje polską motoryzację przed zapomnieniem. Małe autka z jego manufaktury są w kolekcjach na całym świecie, zauroczyły nawet Japończyków.



### Kartka z historii „Motoru”

Okladka Motoru z 1961 roku była inspiracją do stworzenia minimakiety z Syreną 101 startującą w 1960 roku w Rajdzie Monte Carlo. Marek Varisella i Marian Repeta zajęli wtedy 99. miejsce. W 2004 r. Tomasz Osterloff i Maciej Peda pojechali Syreną 104 w Rajdzie Monte Carlo dla oldtimerów. W klasyfikacji generalnej zajęli wprawdzie 259. miejsce (do mety dotarło 276 aut), ale tuż przed nimi było Alpine Renault A110 1600 S, a za Syreną... BMW 2002 Turbo.



mina. Ten parowóz znalazł już kilku nabywców – tylko kilku, bo kosztuje ponad sześć tysięcy złotych! Natomiast ceny modeli aut wahają się od 50 do nawet 200-300 zł. Na cenę wpływ ma bogactwo detali.

Nadwozia wszystkich autek powstają z żywicy poliuretanowej, a następnie każdy model jest ręcznie składany i lakierowany. W wielu modelach zastosowano elementy fototrawione. Ta technologia pozwala wykonać z mosiądzu bardzo małe detale. Na blaszki nanosi się specjalne substancje chemiczne, które po obróbce pozwalają stworzyć mikroelementy. Tak powstają np. siateczki stosowane w grillach aut dostawczych lub ciężarowych.

W standardzie modelarskim dla czołgów, tzw. pancernie skali 1:72, wykonany został polski transporter opancerzony Rosomak. Otrzymał nawet tytuł Modelu Roku 2007, przyznawany przez niemiecki „Modell Fan Magazine”. Ta nagroda równoważna jest filmowemu Oskarowi!

Wykonane w Bielsku-Białej modele polskich aut trafiają do kolekcji na całym świecie. Są nawet w Japonii, Australii, Argentynie czy Stanach Zjednoczonych. Uznanie niemie-

ckich kolekcjonerów cieszą się głównie modele samochodów ciężarowych, gdzie Tololoko pokazało wielki kunszt w odwzorowaniu filigranowych detali często pomijanych przez masowych producentów.



### Honker Scorpion: to zdjęcie pokazuje skalę i precyzję wykonania

Tololoko do tej pory stworzyło ponad 70 modeli aut, licząc wszystkie wersje i odmiany. Np. poczciwa Warszawa występuje jako milicyjny radiowóz, ambulans czy taksówka. Podobnie jest z Polskim Fiatem 125p. Ten model szczególnie atrakcyjnie wygląda w sportowej wersji z 1973 r., kiedy to na autostradzie pod Wrocławiem pobliż 3 światowe rekordy prędkości w jeździe non stop.

TEKST: JACEK FRANEK  
ZDJĘCIA: ROBERT BRYKAŁA



Oto duma manufaktury Tololoko: doskonale odwzorowany polski parowóz 0149, całkowicie wykonany z metalu. Ten model czeka jeszcze precyzyjne malowanie i nanoszenie oznaczeń fabrycznych.

### Kolekcja polskich samochodów

Wykonane w Tololoko modeliki są małe, ale prezentują się imponująco. Przypominają o historii polskiej motoryzacji i o samochodach, które były bardzo popularne na drogach. Znakomicie wyglądają Polskie Fiaty, powstające u nas jeszcze przed II wojną światową. Najbardziej zaawansowane pod względem odwzorowania detali są jednak modele samochodów strażackich.



Skrzyniowy Star 28.



Warszawa 203/223 Milicja.



Polonez 1500 z 1978 roku.



Warszawa M20 MO.



Star 28/29 Milicja.



Polski Fiat 508 III Łazik 1939.



Polski Fiat 508 III pick-up.



Star 266 w wersji gaśniczej.



Polski Fiat 508 III Junak.



Syrena Bosto.



Syrena 105.



Jelcz W315M śmieciarka.



Najlepszy model świata 2007 roku: Rosomak w skali 1:72.

# FSM ma się dobrze!

Jak się okazuje, Bielsko-Biała wciąż jest stolicą polskiej motoryzacji. Tololoko, czyli „Fabryka Samochodów Miniaturowych”, ciągle wypuszcza nowe modele.

Tololoko – tak nazywa się manufaktura wytwarzająca polskie auta, które kiedyś królowały na naszych szosach, a dziś niestety powoli odchodzą w zapomnienie. Jednak jest ktoś, dzięki komu produkowane w przeszłości w Polsce samochody mają szansę wciąż cieszyć się popularnością.

Muzyk – z wykształcenia pianista – Anatol Gacek ratuje

je pamięć o polskich konstrukcjach. Gdy miał 7 lat, otrzymał od wujka kilka starych roczników „Motoru” i tak zaczęła się jego przygoda z motoryzacją. Szczególnie ukochał polskie samochody i dzięki swojej manufakturze przedłuża ich życie.

Anatol Gacek odmienił polski rynek modelarski. W roku 2002 zaczął tworzyć zespół

ludzi zakochanych w naszej motoryzacji, którzy potrafili opracowywać i wykonywać miniaturowe polskie auta o jakości jakiejś konkurencyjnej z produktami z najwyższej półki.

Tololoko szybko zaczęło spełniać marzenia wielu kolekcjonerów. Pierwsze były ręcznie wykonane Syreny 105 i Warszawy M20 w różnych odmianach. Powstały też Polskie

Fiaty 126p i 125p, Polonezy, Żuki, Stary i Jelcze. Wszystkie w wielkości H0 (H zero), czyli skali 1:87, stosowanej przy budowie makiet kolejowych. To tzw. skala małego Piko, od nazwy najpopularniejszych modeli kolejowych. Auta z manufaktury doskonale pasują do makiet. Tololoko robi też modeliki polskich wagonów, parowozów i elektrowozów.

Pan Anatol szczególnie dumny jest z parowozu – 0149 (czyt. „o-el 49”), który w latach 1950. produkowany był w Chrzanowie. Składany ręcznie metalowy model wykonany jest ze stopów mosiądzu, miedzi oraz stali i waży 750 g. To prawdziwe dzieło sztuki mogące jeździć po torach. Da się nawet zamontować w nim twornicę pary buchającej z ko-

Star 25 w wersji strażackiej ma znakomicie odwzorowane detale. Siateczka grilla wykonana jest z metalu. Z prawej model przed malowaniem, z lewej już gotowy.



Warszawy w różnych wersjach nadwoziowych, od lewej: pick-up, karawan, sanitarka oraz taksówka. Modeliki Tololoko idealnie pasują do makiet kolejowych.